NOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOBOTA 5 MARCA 1927 ROKU. Nr. 63.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Ś. † P.

DR. ADAM OLSZEWSKI

lekarz Pow. K. Ch.

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nagle 3 marca 1927 przeżywszy lat 62.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odbędzie się dn. 5 marca o g. 10 rano w kościółku Serca Jezusowego.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Narutowicza 44 na rampę kolei Warsz. Wied. odbędzie się dn. 5 marca o godz. 4 po poł.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

żona i córki.

Ś. † P.

Edward Witowski

ADWOKAT

opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 4 marca 1927 roku.

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

1373 RODZINA.

Dnia 3 marca b. r. zmarł

Ś. † P.

Dr. Adam Józef OLSZEWSKI

1355 Lekarz Powiatowej Kasy Chorych.

W zmarłym traci Kasa Chorych lekarza społecznika o bardzo dużej wiedzy lekarskiej a członkowie Kasy oddanego im pracownika.

Cześć Jego pamięci

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Francja potrzebuje robotników rolnych.

Paryż, 4.3 (AW.)—W związku z wstrzymaniem imigracji obcych robotników do Francji, zwrócili się przedstawiciele francuskiego rolnictwa do premjera Poincarego z żądaniem, by nie ograniczano imigracji robotników rolnych do Francji, gdyż stale jeszcze w gospodarce rolnej odczuwa się brak robotnika.

W pierwszą rocznicę śmierci

Ś. † P.

STANISŁAWA DAWIDSONA

odbędzie się nabożeństwo żałobne w Kościele Najsłodszego Serca Jezusowego w Sosnowcu w poniedziałek dnia 7 marca 1927 r. o godzinie 10-ej rano, o czem zawiadamiają

1243 żona z dziećmi i rodzina.

Bajka czy prawda o pożyczce.

„PAT" ROZSYŁA KOMUNIKAT, A MINISTERJUM SKARBU PROSTUJE.

Warszawa, 4.3 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym niektóre z pism porannych zamieściły informację nowojorskiego „Timesu" w sprawie pożyczki dla Polski następującej treści:

Pertraktacje o pożyczkę stu miljonów dolarów dla Polski prowadzone są na warunkach, które mogą połączyć grupę Morgana i kilku innych poważnych instytucyj z Wall Street we wspólnem przedsięwzięciu. Pożyczka ta, **największa z tegorocznych zagranicznych operacyj finansowych, pociągnie prawdopodobnie za sobą również nową metodę kontroli finansów państwa polskiego.**

Poseł polski w Waszyngtonie p. Ciechanowski i wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski przybyli tu niedawno, aby konferować w sprawie pożyczki. Porozumiewali się oni z dyrektorami Guaranty Trust Company. Bankers Trust Company i innych instytucyj, związanych z domem J. P. Morgan and Co. Grupa pod przewodnictwem Blair and Co. Inc., Chase Securities Corporation i inne, dyskutuje od pewnego czasu nad pożyczką dla Polski w związku z projektem elektryfikacji, zaś W. A. Harriman and Co. Inc., oraz Marshall, Field, Glore, Ward and Co. interesują się również tą sprawą. Pozycja różnych przedsiębiorstw, studjujących program pożyczki, jest mocna, a plan, który się obecnie opracowuje, przewiduje udział ich wszystkich w tym interesie.

Sytuacja maluje stopień konkurencji, która się rozwinęła wśród amerykańskich domów bankowych w związku z emisją obligacyj zagranicznych, z których liczne podniosły się w ostatnich miesiącach do cen rekordowych.

Prócz tej pożyczki można wnioskować, że Federal Reserve Bank of New York **udzieli Polsce kredytu, jako część programu stabilizacyjnego.** Federal Reserve Bank w swoim czasie udzielił już kilku państwom europejskim takich kredytów.

Sprawa polskiej pożyczki, według opinji Wall Street, związana jest z niedawną wizytą prezesa Bank of England, Montagu Morgana, który konferował z dyrektorami Federal Reserve Bank i innymi finansistami nowojorskimi. **Grupy angielskie pragną, aby Polska poddana była pewnemu rodzajowi kontroli finansowej z ramienia Ligi Narodów,** jak to miało miejsce w Austrji, na Węgrzech i w innych państwach europejskich. Zdaje się również, że angielskie grupy bankowe będą brały udział w pożyczce, nadając jej charakter międzynarodowy.

Stosunki ekonomiczne i sytuacja finansowa Polski poprawiły się bardzo w ciągu ubiegłego roku i nowa pożyczka pożądana jest zarówno dla dalszego rozwoju kraju, jak i dla umocnienia finansów państwowych.

Informację tę rozesłał „Pat" do pism. Tymczasem wieczorem biuro prasowe Ministerjum skarbu wydało komunikat, w którym oświadcza, że wiadomość ta jest nieścisła i w szczegółach nie odpowiada prawdzie.

Zdumiewającem jest istotnie, współdziałanie państwowych agend prasowych, z których jedna zaprzecza drugiej i dość wymownie świadczy o precyzji stosunków panujących w Rządzie

Wisła rzeką nieprzekraczalną.

Parlamentarzyści polscy we Francji wszędzie z entuzjazmem przyjmowani.

Boures, 4.3 (PAT) Parlamentarzyści polscy odjechali wczoraj z Paryża o godzinie 8 rano, odprowadzeni na dworzec przez ambasadora Chłapowskiego i sekretarza ambasady Mościckiego. Do Bourges przyjechali goście polscy w południe.

Po zwiedzeniu ważniejszych gmachów i pomników miasta, m. in. wspaniałego budynku pocztowego ze statuą Ludwika XI, urodzonego w Bourges, odbyło się śniadanie, wydane przez zarząd miasta. Na śniadaniu, prócz gości polskich, obecni byli prefekt Trouillot, prezez Izby handlowej Magdelena oraz przedstawiciele władz miejscowych. Podczas deseru zabrał głos prefekt Trouillot, mówiąc m. in.:

„Każde miasto we Francji przyjmuje przedstawicieli Polski z głębokiem wzruszeniem, pieniaważ **Francja nigdy nie zdoła zapomnieć pomocy okazanej jej przez żołnierzy polskich.** Mówca przypomina słowa, wypowiedziane trzeba było mieć wiele odwagi aby móc przez Karola Floquet w r. 1867, wobec cesarza rosyjskiego: „Vive la Pologne, Monsieur“. wypowiedzieć wówczas swą opinję. Dzisiaj koszmar ten zniknął, a cała Francja wznosi okrzyk **„Vive la Pologne Messieurs“.** Wizyta parlamentarzystów polskich w departamencie Cher pozostawi tem trwalsze wspomnienie, że Polska jest tu reprezentowana przez zgórą 1200 swych obywateli, w tej liczbie 400 rolników. Reszta są to robotnicy, zatrudnieni w przemyśle, **ludność spokojna, pracowita**, szanująca prawo. Mówca zakończył przemówienie wzniesieniem toastu na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego“.

Zabrał następnie głos dep. z Bourges Marcel Plaisant, który powitał gości polskich w mieście Bourges, centrum Francji i w imieniu reprezentacji parlamentarnej departamentu Cher. Po zobrazowaniu właściwości poszczególnych prowincyj francuskich, którędy mają przeježdżać parlamentarzyści polscy, mówca podkreślił zamiłowanie do pracy i pokoju, jakie cechuje ludność francuską. **Polska i Francja złączone są we wspólnem dążeniu do zapewnienia Europie bezpieczeństwa. Francja szczęśliwa jest, widząc, że Polska zajmuje w Lidze Narodów miejsce, które się jej słusznie należy, mogąc w ten sposób bronić pokoju, zagrożonego przez tych, którzy chcieliby wyrzec się zasad prawa i sprawiedliwości.** Po Renie trzeba, by Wisła stała się **rzeką nieprzekraczalną.** Mówca wznosi toast na cześć Polski, odwiecznej przyjaciółki Francji, złączonej z nią przez nienaruszalny sojusz, pod znakiem pokoju. Ostatni zabrał głos **pos. Stroński,** który wyrażając podziękowanie prefektowi za pełne sympatji słowa o robotnikach polskich, zaznaczył, że słowa p. Marcela Plaisant, członka delegacji francuskiej do Ligi Narodów, poruszyły istotę **zagadnienia pokoju.**

Niemożliwy jest inny pokój jak tylko taki, który obejmowałby wszystkie części Europy, gwarantując bezpieczeństwo zarówno nad Renem, jak nad Wisłą. Mówca wzniósł kielich na cześć współdziałania obu narodów w pracy pokojowej i za pomyślność narodu francuskiego.

Po śniadaniu udano się na dalsze zwiedzanie miasta. Zwiedzono muzeum Jacques Coeur, znajdujące się w zamku z XIII wieku i starożytną katedrę.

Orlean, 4.3 (PAT) Wycieczka parlamentarzystów polskich przybyła tu o godzinie 7.30 wieczorem i powitana była na dworcu przez członków rady miejskiej, którzy wydali na cześć przybyłych obiad.

Pierwsze przemówienie wygłosił prof. Genevrin, witając delegację imieniem ludności departamentu i wyrażając **sympatję ludności do Polski.** W imieniu delegacji zabrał głos sen. Kiniorski, wyrażając podziękowanie za serdeczne przyjęcie. Zkolei zabrał głos dr. Chollet, mer miasta Orleanu, dziękując imieniem władz miejskich za zaszczyt zatrzymania się wycieczki polskiej w Orleanie.

Kończąc mówca wzniósł kielich za pomyślną przyszłość Polski. W końcu przemawiał pos. Gościcki.

Obrady Senatu nad budżetem.

REZOLUCJA W SPRAWIE CZASU PRACY I KAS CHORYCH.

Warszawa, 4.3 (Tel. wł.) — Senat na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu kontynuował dyskusję szczegółową nad budżetem na rok 1927-28.

Budżet Min. pracy i opieki społecznej referował sen. ks. Albrecht (Chrz. D.)

W dyskusji sen. Popławski (Z. L. N.) zwraca uwagę na kwestję czasu pracy, przyczem dowodzi, że nasze ustawodawstwo, ustanawiając 46 godzinny tydzień pracy, ograniczyło wolność zarobkowania. Mówca stoi na stanowisku 8-godzinnego dnia pracy i domaga się **rewizji naszego ustawodawstwa,** wyjęcia z pod ochrony lokatorów budujących się domów fabrycznych, oraz nieściągania podatków dochodowych ze sum przeznaczonych na ten cel

Następnie sen. Kłuszyńska (PPS) polemizuje z sen. Popowskim w kwestji 8-go dzinnego dnia pracy.

Sen. Osiński wskazuje, że przy 8-godzinnym dniu pracy nikt dziś nie obstaje. Mówca jest zdania, że urzędy zdrowia powinny być przyłączone do Min. pracy.

Sen. Średniawski (Plast) zgłasza rezolucję w sprawie nowelizacji ustawy o czasie pracy w kierunku uchylenia jej za stosowania do robót sezonowych. Zgłasza również **rezolucję wzywającą do nowelizacji ustawy o kasach chorych.**

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy sen. ks. Albrechta, posiedzenie odroczono do godz. 4.15.

Badanie kosztów wydobycia węgla.

KOMISJA ROZPOCZNIE SWE PRACE NA G. ŚLĄSKU WEDŁUG WZORÓW ANGIELSKICH.

Katowice, 4.3 (A. W.) — **Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, jednem z pierwszych zadań badania kosztów produkcji i wymiany, będzie przeprowadzenie kontroli kosztów wydobycia węgla na G. Śląsku. W tym celu zjeżdża w najbliższych dniach do Katowic sekcja węglowa komisji, która zajmie się lustracją poszczególnych przedsiębiorstw kopalnianych.**

Jako wzór postępowania i metody pracy służy raport królewsko - brytyjskiej komisji węglowej, powołanej w swoim czasie przez rząd Baldwina przed wybuchem strajku angielskiego. **Komisja ankietowa rozpatrzy w szczególności program inwestycyjny poszczególnych przedsiębiorstw, urządzenia techniczne kopalń górnośląskich, jako też zajmie się badaniem organizacyj handlowych wszystkich koncernów węglowych. Komisja zwróci uwagę na wysokość wydatków personalnych, kosztów administracyjnych, płac dyrektorów, urzędników itd.**

Termin przyjazdu komisji nie jest dotąd definitywnie ustalony, nastąpi jednakowoż prawdopodobnie około 10 marca.

Obrona narodowa Francji.

PROJEKT OBRONY PAŃSTWA DOSTOSOWANY DO NOWOCZESNYCH FORM WOJEN.

Paryż, 4.3 (Tel. wł.) — **Wśród wszystkich krajów Europy Francja pierwsza przeprowadziła gruntowną reformę obrony narodowej na wypadek wojny. Projekt ten, organizacji całego państwa jest istotnie dziełem twórczem.**

Wychodzi z założenia iż w wojnie nowoczesnej nietylko armja decyduje o zwycięstwie, ale i środki techniczne, wartości moralne, umysłowe.

Projekt przewiduje mobilizację wszystkich Francuzów, bez różnicy płci i wieku obowiązanych brać udział w obronie kraju bądź w charakterze podtrzymywania życia materjalnego i moralnego państwa, bądź też na froncie.

Drugą inowacją jest mobilizacja w czasie wojny nietylko ministerjum wojny i marynarki, ale we wszystkich pozostałych. Ministerjum robót publicznych mobilizuje np. środki komunikacyjne, wewnętrzne środki żywnościowe itd.

W dalszym ciągu projekt przeprowadza wyraźne rozgraniczenie pomiędzy atrybucjami rządu i naczelnego dowództwa.

W czasie pokoju Francja posiada 20 dywizyj, które w czasie wojny zostają powiększone do 40 przez pobranie 5-ciu roczników. W ten sposób w pierwszych dniach wojny Francja będzie mogła wystawić 1.300.000 żołnierzy.

Nagły zwrot polityki Gdańska

WYWOŁAŁ ZDZIWIENIE W KOŁACH LIGI NARODÓW.

Genewa, 4.3 (Tel. wł.) — **W kołach finansowych Ligi Narodów panuje zdziwienie, że Gdańsk nie wypełnił warunków zaleconych przez komisję finansową, nie porozumiał się z Polską w sprawie sanacji finansów i zrzygnował nagle z zaciągnięcia pożyczki, oświadczając, że sanację finansową przeprowadzi własnemi siłami.**

Tę nagłą zmianę polityki finansowej Gdańska koła paryskie traktują jako rezultat rokowań Gdańska z Berlinem, prowadzonych ostatniemi dniami.

Konflikt angielsko - rosyjski.

KŁOPOTY FINANSOWE RZĄDU SOWIECKIEGO.

Paryż, 3.4 (AW) Prasa francuska zajmuje się żywo konfliktem angielsko-rosyjskim. Według „Petit Parisien“ ostry ton odpowiedzi rosyjskiej na notę angielską spowodowany jest **wewnętrznemi, politycznemi i finansowemi trudnościami rządu sowieckiego,** który chciał w ten sposób odwrócić uwagę rosyjskiej opinji publicznej od polityki wewnętrznej i przerzucić odpowiedzialność za wszystkie trudności i powstały kryzys na politykę mocarstw kapitalistycznych.

Jako dowód kłopotów finansowych rządu sowieckiego, podaje „Petit Parisien“, że w ostatnich dniach na czarnej giełdzie w Moskwie, którą rząd nietylko toleruje, ale i popiera, — **rubel stracił 35 proc. swej wartości,** a dolar, za którego płacono jeszcze niedawno 2 ruble, podskoczył ostatnio na 2.30. Nowa pożyczka 100 miljonów **nie miała wcale powodzenia,** mimo dosyć znacznego oprocentowania i niskiego kursu emisyjnego. Banki ofiarowują niezwykle wysoki procent, a mianowicie 24 proc. na subskrypcje, aby tylko przyciągnąć wkładających. Koncesje, udzielone Niemcom, Amerykanom i Anglikom, miały rezultat katastrofalny, bo doprowadziły do likwidacji przedsiębiorstw.

Drożyzna w Rosji wzmaga się, a rząd nie jest w stanie podwyższyć podatków. Położenie jest nagość krytyczne i wywiera też wpływ ujemny na powołanie pojedyńczych roczników armji.

Marsz. Rataj nie przyjął listu Wojewódzkiego.

Warszawa, 4.3 (Tel. wł.) — Marszałek Sejmu Rataj odmówił przyjęcia do wiadomości listu posł. Wojewódzkiego wystosowanego po ogłoszeniu wyroku sądu marszałkowskiego.

Marszałek na najbliższem posiedzeniu Sejmu poleci odczytać wyrok sądu marszałkowskiego, gdyż sprawa miała początek w Sejmie.

Słowiański zjazd biografów i etnografów.

Warszawa, 4.3 (A. W.) — Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na audjencji profesora uniwersytetu Jagiellońskiego **p. Sadyckiego** i profesora akademji górniczej w Krakowie **p. Goetla.** Delegacja prosiła p. Prezydenta o **objęcie protektoratu** nad drugim **zjazdem słowiańskim biografów i etnografów,** który odbędzie się w początkach czerwca w Polsce. Poprzedni zjazd odbył się w Pradze Czeskiej pod protektoratem prezydenta Masaryka. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele wszystkich krajów słowiańskich, przyczem Rosja reprezentowana będzie zarówno przez profesorów, jak też i przez sowieckich etnografów. Przybędą również uczeni ukraińscy.

21 dzień ciągnienia loterji państwowej.

W 21-ym dniu ciągnienia 14-ej loterji państwowej wygrane padły:

5.000 zł. — nr: 23156.
3.000 zł. — nry: 1436 2527 24485.
2.000 zł. — nry: 33279 42713 78544.
1.000 zł. — nry: 11895 18389 36098 79521.

INSPEKCJA MIN. SKŁADKOWSKIEGO

Warszawa, 4.3 (Tel. wł.) — Minister Składkowski dojechał swoim automobilem do Baranowicz, a następnie udał się w dalszą drogę w niewiadomym kierunku.

P. Sahm u Hindenburga.

Gdańsk, 4.3 (PAT) — Wedle doniesień „Danziger Volkstimme“ prezydent senatu gdańskiego dr. Sahm w drodze do Genewy zatrzymał się w Berlinie i był przyjęty przez prezydenta Rzeszy Hindenburga.

Ludożercy w Europie.

Wiedeń, 4.3 (AW) Na Słowaczyźnie w Czechosłowacji ujęto bandę cyganów, która zamordowała kilkanaście osób poczem je zjadła.

Śledztwo prowadzone przeciwko aresztowanym członkom bandy cyganów ujawniło **grozę budzącą szczegóły.** Główny sprawca morderstwa Filke przyznał się do 6 morderstw. Kilka ofiar zostało **zamordowanych w specjalnych maszynach przerobionych i zjedzonych.**

Dotychczas cyganie przyznali się do zamordowania **13 ludzi.** Cyganie tłomaczą się, iż do kannibalizmu zmusił ich głód.

Główny oskarżony Filke, gdy badany został na miejscu popełnionych zbrodni zdołał uciec **w gąszcz lasu i zbiec.**

Przeprowadzony doraźnie pościg nie dał żadnych rezultatów.

St. Zjednoczone i Meksyk.

Nowy Jork, 3. 4(AW) W stolicy meksykańskiej oczekują zerwania dyplomatycznych stosunków z Ameryką. Amerykańscy deputowani stanu wysłali do Meksyku notę, w której się zarzuca meksykańskiemu posłowi i meksykańskiemu ambasadorowi w Waszyngtonie organizowanie propagandy przeciw Stanom Zjednoczonym.

Jak słychać, meksykański poseł Teller już został z Waszyngtonu odwołany i wczoraj wyjechał.

Zródło zarazy.

Dotychczas panowało przekonanie, że największem niebezpieczeństwem dla naszego wewnętrznego życia państwowego jest w swej skrystalizowanej formie komunizm, popularniej zwany bolszewizmem. Przekonanie błędne i skutkiem tego stosuje się niewłaściwe środki zaradcze. Bolszewizm, to już pewien skutek, zewnętrzny objaw chorobotwórczego bakcyla, złośliwych miazmatów umiejętnie ukrywających się przed okiem lekarza. I tylko dzięki przypadkowi bakcyl ten, z którego rozwija się znakomicie czerwony rak komunistyczny, ujawnił się w ostatnich dniach. Bakcylem tym są nasi liberaliści z obozu masońskiego, złączeni z czerwoną międzynarodówką socjalistyczną (P.P.S.), pozostającą w ścisłej zależności od masonerji.

Wydali odezwę w imieniu Ligi obrony praw człowieka i obywatela z potępieniem więziennictwa i sądownictwa polskiego... Roi się w tej odezwie od mikrobów, które flancowane w organiźmie państwowym mogą spowodować schorzenie. A co gorsza, że odezwa ta podana jest w formie tak wzniosłej, tak ujmującej, że odurzy niejednego i niejeden łyknie tę dawkę skoncentrowanych miazmatów ani się zachłysnąwszy, aby powiększyć grono wędrujących zarazków bolszewickich.

Odezwa, którą Rząd skonfiskował, narobiła szumu w ugrupowaniach lewicowych. Najcharakterystyczniejszym momentem jest fakt, że słuszności tej odezwy próbuje bronić półurzędowy organ „Epoka“ w feljetonie p. Widza. Poza zarzutami, niepopartymi żadnymi rzeczowymi argumentami o prześladowaniu więźniów politycznych, biciu i katowaniu, zasadniczym celem odezwy jest żądanie, aby „karano przestępców wyłącznie za czyny, a nie za przekonania, albo przynależność partyjną“. Nawet w wypadku, „gdy kierunek komunistyczny i niektóre partje narodowościowe wypowiadają państwu walkę na śmierć i życie i dążą do jego rozbicia, albo zniszczenia jego niepodległości“ i w tym wypadku „jedynie uprawnieniem moralnem — według odezwy — byłoby karanie przestępstw, popełnionych czy przygotowanych, a nie wyznawanie pewnej ideologji“. „W rzeczywistości — powiada odezwa — więzi się często ludzi za przekonania, za przynależność do partji, opłacanie składek i kolportowanie druków“.

Człowiek przeciera oczy, czytając tego rodzaju wyjaśnienie „przekonań“ i „czynów“. Nie jest „czynem“ podburzanie tłumów do akcji wywrotowej. To dopiero ideologja. A „podłe sądy“ polskie uznają to za przestępstwo. Nie jest czynem według pp.: Thugutta, Limanowskiego, Struga kolportowanie bibuły komunistycznej. To tylko kwestja „przekonań“. W ten sposób oczywiście możemy b. łatwo uspokoić swoje sumienie nawet po krwawych dniach majowych mówiąc, że były one... wyrażeniem ideologji.

„Jedną z podstaw kultury politycznej demokratycznego państwa — spieszy w sukurs „Epoka“ — jest zasada szanowania przekonań tych również, które zwalcza się w imię tak czy inaczej pojętego interesu państwowego“. „Zarówno ze stanowiska prawa, jak i z punktu widzenia kultury politycznej wolno w republice mieć przekonania monarchistyczne, wolno też mieć komunistyczne“. Oto argumenty półurzędowego organu. I jakże się dziwić, następnie otumanionemu tłumowi, skoro w proporcji ich czyny (biorąc pod uwagę stan uświadomienia) w porównaniu do postępowania „Widza“ w półurzędowym organie, jako szerzyciela destrukcji myślowej — są nikłe. Taki „Widz“, a następnie pp.: Thugutt, Strug, cała plejada liberałów, dla których człowiek podniesiony do godności anioła, a oderwany od podłoża bytu narodowego jest wszystkiem — tacy ludzie są źródłem zarazy, która, przybierając stopniowo formy socjalizmu, przechodzi następnie w krwawy, chamski bolszewizm, zagrażający istnieniu państwa, doprowadzający do ruiny i nieszczęść.

Nie komuniści z metodami demagogicznemi, brutalnemi są w tej chwili źródłem rozszerzającej się akcji wywrotowej. Ale osłabienie energji narodowej, podkopywanie wiary, otoczenie pewnych zjawisk społecznych aureolą świętości, mimo, że są skutkiem tylko zwierzęcych instynktów, nastawienia umysłowości polskiej w kierunku wybujałego liberalizmu, programy pseudo postępowe, zwalczanie nacjonalizmu — to są główne przyczyny zjawiska, któremu na imię: akcja wywrotowa komunistyczna.

W związku z podniesioną kwestją w zniesieniu aresztowań komunistów, padło hasło: zalegalizować organizację komunistyczną. Pozwolić im wyjść na światło dzienne z katakumb konspiracji; niech pokażą swoje oblicze, a nimb tajemniczości opadnie i staną się... zwykłymi śmiertelnikami, pozbawionemi cech bohaterstwa. Może to i racja, ale czy pozwolić? Wszak pozostanie druga konspiracja, istotne źródło zarazy tem niebezpieczniejsze, że czyniące się przyjacielem ludzkości. Masonerja. Czy i ona się zdekonspiruje? Nie! A zatem wskazaną jest jedynie mocna, zdecydowana polityka. Jeżeli jej Rząd nie poprowadzi — musi ją wykonać zorganizowany naród.

S. A.

Wyzwolenie na utrzymaniu oddziału II-go.

KOMPROMITACJA RZĄDU I T. ZW. SANACJI.

Wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie posła Wojewódzkiego stwierdza tylko częściowo zarzuty „Głosu Prawdy“, potwierdzone przez wicepremjera Bartla przeciwko członkowi Izby ustawodawczej. Z orzeczenia sądu, który zmienił terminologję zarzutów z „konfidenta“ na „męża zaufania“ II oddziału sztabu generalnego, wynika zupełnie jaskrawo, jakie pos. Wojewódzki w charakterze „męża zaufania“ spełniał funkcje.

Są to jednak sprawy czysto wewnętrzne lewicy i jako takie posiadają znaczenie drugorzędne. Ważniejszem i najważniejszem zagadnieniem jest kwestja sum wyborczych, jakich II oddział sztabu generalnego udzielał posłowi Wojewódzkiemu za informacje „męża zaufania“.

Pieniądze te — jak stwierdza orzeczenie sądu marszałkowskiego — zużyto bądźto na opłacanie informatorów posła Wojewódzkiego, bądź też **na opłacanie akcji wyborczej Wyzwolenia w czterech okręgach województw północno-wschodnich,** w obrębie których on sam do Sejmu kandydował.

Stwierdzenie tego właśnie faktu nadaje całej aferze **znamię charakteru brudnego.**

Związek między lewicą polską a oddziałem wywiadowczym sztabu generalnego był znany oddawna. Istniały w tym kierunku przypuszczenia różnego rodzaju. Ścisła konspiracja roboty otaczała się jednak tak surową tajemnicą, że wniknięcie w jej szczegóły było zupełnie niemożliwe. Odezwanie się „Głosu Prawdy“, wynikające najwidoczniej z jakiegoś ostrego zatargu w łonie samego obozu piłsudczyków i lewicy polskiej, **odsłoniło rąbek tajemnicy,** którą sąd marszałkowski, w miarę możności, usiłował wyjaśnić.

Nie dociekając spraw ubocznych tej całej historji, należy stwierdzić na podstawie orzeczenia sądu marszałkowskiego, że **pieniądze państwowe szły za pośrednictwem urzędowej instytucji wojskowej na robotę dla państwa wysoce szkodliwą,** rozbijającą jego spójność na tak zagrożonych terenach, jak kresy wschodnie.

Wyzwolenie szafowało temi pieniędzmi na odezwy wyborcze, noszące **charakter jaskrawo przeciwpaństwowy,** nawoływało za pomocą pieniędzy państwowych do otwartego buntu przeciw państwu, groziło władzom państwowym i ludności polskiej.

Rząd i władze, powołane do czuwania nad bezpieczeństwem państwa nie wiedziały o tem. Stwierdzenie takiej świadomości byłoby tu do pewnego stopnia absurdem.

Natomiast stwierdzić trzeba, że podległe władzom centralnym czynniki urzędowe dopuszczały się **szkodliwych dla całości państwa wybryków, za plecami władzy zwierzchniej.**

Wyrok sądu marszałkowskiego uchylił natomiast sprawę zarzutów „Głosu Prawdy“ co do stosunków posła Wojewódzkiego **z sowiecką czrezwyczajką (GPU.)** Zarzut ten będzie musiał „Głos Prawdy“ udowodnić, skoro go podniósł publicznie na swych łamach. Sprawa ten jest tem drażliwsza, że zarzut ten został potwierdzony przez wicepremjera Bartla. Widocznem jest jednak, że sąd marszałkowski nie miał dowodów na ustalenie tego zarzutu.

Ciekawem będzie wkońcu przytoczyć opinje naszych parlamentarzystów o wyroku sądu marszałkowskiego. I tak:

Sen. Jabłonowski (Z. L. N.) mówi: Odnosi się wrażenie, że Rząd nader lekkomyślnie popierał to, co wyszło ze środowiska słynnego puszczania bomb i robienia skandalów. Drugie, co uderza, to umycie rąk sądu od wypowiedzenia się w sprawie najważniejszej, tj. stosunków Wojewódzkiego z GPU. Zastanawiające jest również wyrażenie, że nie był „delatorem“, ale „donawiał“, co jest prawdziwie eufemistycznem wywinięciem się.

Sen. Adelman (Ch. D.) mówi: Wyrok ten jest właściwie bardzo **wielką klęską Rządu.** Sąd Wojewódzkiego oczyścił od zarzutów, postawionych mu przez „Głos Prawdy“, a popartych przez Rząd. Konfidentem być nie jest coprawda ładnie, ale zadanie swoje Wojewódzki wypełnił rzetelnie.

Wicemarszałek Senatu p. Woźnicki (Wyzwolenie): Nietylko czytałem, ale studjowałem, nic z tego nie wiem.

Sen. Posner (PPS.): Wyrok ten jest prawdziwem rozczarowaniem dla wszystkich, przyjemnem dla jednych, bolesnem dla drugich.

Poseł Kiernik (PSL. Piast): Z wyroku wynika, że na **ławie oskarżonych zasiadł kto inny, a nie oskarżony.**

Pos. Sanojca (Str. chłopskie) uważa, że wszyscy są potrochu wyrokiem skompromitowani, a najbardziej „**Wyzwolenie**“.

List z Berlina.

Najdrażliwszy problem polityki niemieckiej.

Z ANGLJĄ PRZECIW SOWIETOM, CZY Z SOWIETAMI PRZECIW ANGLJI?

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“)

Berlin, 1 marca 1927 r.

Niesłychanie korzystna konjunktura polityczna dla Niemiec, na którą oddziaływały zresztą niezmużoną pracą, propagandą i czujnością, chwilowo została wstrzymana.

Powodem jest oficjalne i jaskrawe zepsucie się stosunków między Anglją i Sowietami, a więc czynnikami wzrostu obecnego Niemiec.

Wymiana not między Londynem i Moskwą podkreśla wprawdzie tylko stan istniejący, ale napięcie wskutek tego zaostrza się, a obaj dotychczasowi przyjaciele Niemiec **poczynają zapytywać Berlin, na czyją rzecz zamierza obecnie optować.**

Prasa niemiecka konstatuje, że opinja angielska poczyna w sposób podejrzliwy odnosić się do Niemiec i coraz życzliwiej spoglądać na Polskę. Dwa fakty przytem, związane ze sobą, wpłynęły na osłabienie zaufania do Niemiec na politycznym rynku zagranicy. Dojście do władzy nacjonalistów niemieckich, podejrzanych o sympatje do Rosji i niekryjących się ze swymi militarystycznymi i imperjalistycznymi planami, zwróciło na siebie uwagę kół politycznych zagranicy. Brutalne zerwanie rokowań o traktat handlowy z Polską wywołało nieprzychylne dla Niemiec nastroje i komentarze. Uważano je za pierwszy objaw wzrastającej agresywności niemieckiej, która narazie zwraca się ku wschodowi.

Niemcy dobrze zrozumiały nową sytuację. Radeby nie wypuścić z rąk ani angielskiego, ani rosyjskiego atutu. Koła demokratyczne i przemysłowe pragnęłyby zatrzeć złe wrażenie, wywołane przerwaniem rokowań z Polską. Niemieckie sfery polityczne martwią się równocześnie wiadomościami, nadchodzącemi o możliwem złagodzeniu przeciwności między Polską i Litwą.

Propaganda niemiecka w takiej okazji oczywiście nie pozostaje bezczynna. Pragnie wywołać niepokój na wschodzie. Rozpuszcza wieści, że Polska poddaje się pod kuratelę angielską i ma być użyta jako narzędzie w walce angielskiej przeciw Sowietom. Nonsens tego rodzaju twierdzeń jest widoczny. Celem ich jest zaniepokojenie Rosji, aby współdziałanie Niemiec stało się dla niej tem cenniejsze.

A tymczasem dr. Stresemann bawi na urlopie na Riwierze, w San Remo. Urlop to w znacznej mierze dyplomatyczny. Niemiecki minister nie przestaje działać, badać sytuacji i w związku z tem przygotowywać następne swoje kroki. Konferował z włoskim podsekretarzem stanu Grandim i byłym ambasadorem angielskim w Londynie, lordem d'Abernoonem, znanym z uczuć przyjaznych dla Niemiec. Propaganda niemiecka oddziaływa w obecnej chwili na wschód, a dr. Stresemann bawi na zachodzie.

Pytanie, które stanęło przed Niemcami na temat, jaką drogą zamierzają iść odtąd, **nie znalazło dotąd odpowiedzi.**

W interesie Niemiec leży **jak najdłużej z nią zwlekać i prowadzić dalej swoją podwójną grę,** w sposób bardziej jeszcze kunsztowny i wyrafinowany niż dotąd.

W. — R.

Prasa szwedzka o sprawach Polski.

Prasa szwedzka i to nietylko stołeczna, ale też bardzo szeroko rozpowszechniona prowincjonalna, z coraz to większem zajęciem i zrozumieniem odzywa się o sprawach polskich. Ostatnio dziennik „Helsingborgsposten“ najpoczytniejszy w południowych prowincjach szwedzkich Halland i Skonen, zamieścił artykuł pt. „Niemieckie szkolnictwo w Polsce, a polskie szkoły w Niemczech“, w którym czytamy:

„Władze niemieckie i prasa niemiecka oddawna nie przestają powtarzać swych skarg o zaniedbaniu szkół niemieckich w Polsce. Kategorycznie powtarzane sprawozdania mogą w błąd wprowadzić opinję publiczną zagranicą, szczególnie wobec tego, iż Niemcy energicznie podnoszą, że spełniają swe obowiązki w sprawie szkół dla polskich mniejszości“.

„Helsinborgsposten“ podaje zestawienie liczby dzieci szkolnych niemieckich, pobierających naukę w języku niemieckim w różnych dzielnicach Polski i porównuje te liczby z liczbą polskich dzieci, pobierających naukę we własnym języku na ziemiach niemieckich. Dziennik dochodzi do wniosku, że na każde tysiąc Niemców w Polsce 90 dzieci pobiera naukę szkolną w swoim języku, kiedy w Niemczech zaledwie czworo dzieci na tysiąc ludności polskiej, liczącej 1.100.000 głów, uczy się w języku wykładowym polskim. Liczba niemieckich dzieci w Polsce tak wychowywanych w szkołach jest 22 i pół razy większa, niż liczba dzieci polskich w Niemczech, korzystających z tych samych praw.

„Te liczby — kończy dziennik — mają swoistą wymowę i jasno dowodzą, że Niemcy skarżą się na Polskę zupełnie niesłusznie.

Polacy poza Polską.

STRASZNY WYPADEK NA KOPALNI.

W kopalni Bouhle (Nord) w szybie nr. 3 na 300 mtr. głębokości wskutek zepsucia się maszyny, kabel, na którym opuszczała się w głąb szybu winda, zaczął się rozwijać z rosnącą szybkością i winda roztrzaskała się o dno szybu. Z 16 górników rannych, sześciu znajduje się w szpitalu w Saint Eloi, są to: Edmund Hazard, 23 l., Stanisław Kazubek, 22 lt., Antoni Łaczny, 37 l., Ignacy Nowak, 42 l., Władysław Słowiński, 23 l., Paweł Budowski, 35 l. Ośmiu innych ciężej rannych przewieziono do szpitala w Clemont. Imiona ich nie zostały jeszcze podane. W każdym razie większość z nich stanowią również Polacy

Teatr Karola Adwentowicza.

„UŚMIECH LOSU“

komedja w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

Komedja ta po wystawieniu jej w teatrze Narodowym wywołała w Warszawie — huczek. Bohaterem dnia stała się postać Siewskiego wykolejonego inteligenta. Na łamach prasy czerwonej odbywał się sąd nad tym typem, a że czytelnicy „Expressów“ są przeważnie zwolennikami cyrku i teatr nie jest jeszcze dla nich atrakcją, przeto i sąd ten w bardzo małym stopniu przyczynił się do wyrobienia sobie opinji o inteligencie — nędzarzu, który sponiewierany przez życie z niemowlęcą szczerością sprzedaje honor swój i sumienie za możność jadania codziennie obiadów i wkładania w pewien czas czystej koszuli. Powiada Perzyński przez usta Siewskiego, że najczulsze sumienia mają ci, którzy jadają codziennie, ale dość podle; głos sumienia zamiera wtedy, gdy się nie jada wcale, albo luksusowo. Ten wpływ obiadów na sumienie urzeczywistnił się przedewszystkiem na osobie Siewskiego, który, jadając obiady średniej jakości, uczuł niepokój w swej inteligentnej duszy i zamiast świadczyć fałszywie przeciw kobiecie, strzela na dancingu do jej męża, nabywcy jego honoru za brudne spekulanckie pieniądze.

I to właśnie natchnęło prasę do zainicjowania sądu. Strzelił, ciężko ranił Kozłowskiego, to prawda, ale przecież powojenny ten bogacz, korzystając z nędzy i głodu Siewskiego postąpił ohydnie, gdy namówił słabego i zobojętniałego do życia doktora filozofji do krzywoprzysięstwa. Czegóż bo człowiek nie robi z nędzy? Ale przecież w końcu Siewski zrywa pęta upodlenia i strzelając w Kozłowskiego cofa się z nad przepaści i ratuje swą godność człowieka.

Bardzo to wdzięczny temat dla adwokata, stojącego przed sądem przysięgłych. Jakaż ogromna możliwość wykazania znajomości psychologji ludzkiej, jakaż wspaniała okazja do popisów erudycznych? A przecież w tem wszystkiem jest jedno poważne nieporozumienie. Wina Siewskiego bynajmniej nie zaczyna się wtedy, gdy to wybitnie inteligentne i wykształcone indywiduum godzi się na krzywoprzysięstwo. Było to tylko wejście w kolizję z kodeksem karnym, a winą doktora filozofji w oczach społeczeństwo powinno być już to samo, że dopuścił do tego, iż stał się nędzarzem, że płacił kelnerowi srebrnym zegarkiem za szklankę herbaty, że przemyśliwał nad tem, by żebrać. Krzywoprzysięstwo i strzał na dancingu, to tylko dalszy nietrudny do przewidzenia ciąg nieznajomości sztuki życia. Problem społeczny tkwi nie w tem, czy Siewcy godni są sympatji, ratując się przed utratą resztek honoru przez strzelanie do wyzutych z sumienia Kozłowskich, lecz w pytaniu, czy można wypuszczać w świat niedołężnego doktora filozofji, opatrzonego na drogę życia w pliki dokumentów, świadczących pięknie o jego umysłowości, a nieumiejącego uczciwie zarobić choćby tylko na obiad za złotówkę. Oto w tem tkwi tragedja pokolenia, które dziś liczy sobie około lat czterdziestu i które dość niedołężnie wzięło się do budowania Polski.

Kształcono w Siewskich umysł i serce, a zapomniano o woli i muskułach. Tworzono pięknoduchów, a w życiu potrzebni są ludzie z żelaza i betonu. Hodowano kwiaty cieplarniane, a nam trzeba dębów rozrosłych. I później chodzą Siewcy po świecie i żalą się na świat, na ludzi, na Polskę, wymyślają na układ społeczny i na to, że inteligencja zeszła do roli parjasów. Tylko nie chcą, czy nie umieją znaleźć winy w sobie. Wola, zabijana przez refleksje, ciało, nieprzywykłe do niewygód, umysł, niemogący zniżyć się do poziomu codziennych małych trosk, a z których przecież zbudowany jest gmach życia, to wszystko odsunęło Siewskich od wielkiego koliska życia i kazało im stanąć na uboczu.

Dlatego z wiarą w lepsze jutro trzeba patrzeć na dzisiejszą młodzież, mniej coprawda poetyczną, niż ongi bywało, mniej entuzjazmującą się, mniej może nawet posiadającą uroku młodości, ale za to trafniej oceniającą rzeczywistość i odporniejszą na zetknięcie się z walką o byt. Mazgajowaci, słabi i śmieszni w swem nicowaniu filozoficznem najprostszego przejawu życia, Siewcy pójdą w niepamięć, a pozostanie mocny, zdecydowany do każdej walki typ inteligenta, który będzie się oddawał studjowaniu Kanta z równym zapałem, jak i kierowaniu limuzyną. Będzie się rozczytywał w Homerze, ale nie zawadzi mu przytem zostać z amatorstwa elektromonterem. Na wszelki wypadek... Typ Siewskich ginie. Tem lepiej dla nich i dla Polski.

Jeżeli chodzi o wykonanie komedji przez bawiący w Sosnowcu w gościnie „teatr premjer“, to trudno coś zdecydowanego powiedzieć. Warunki naszej sceny dla przejeżdżającego zespołu są tego rodzaju, że o wystawie komedji lepiej nie mówić. Co się tyczy gry artystów, była ona, szczególnie gdy chodzi o Adwentowicza w roli Siewskiego, chwilami doskonała. Główną jednak zasługą zespołu jest to, że umożliwia prowincji zapoznanie się z repertuarem warszawskim. I ta zasługa dominuje nad najbardziej udatnemi wysiłkami artystycznemi grających.

K. Ć-rk.

Jubileusz Marji Rodziewiczówny.

Obchód jubileuszu Marji Rodziewiczówny wyznaczony jest w Warszawie na dzień 13 marca rb. Uroczyste nabożeństwo odprawione będzie w katedrze św. Jana o godz. 9 i pół rano, popołudniu zebranie, uświetnione słowem i pieśnią w sali rady miejskiej. Podczas tego ostatniego doręczona zostanie jubilatce teka, zawierająca Adres dziękczynny od narodu.

Komitet obchodu zwraca się do wszystkich zrzeszeń i szkół z wezwaniem do składania podpisów na przygotowanych w tym celu arkuszach. Arkusze te przedstawiciele zrzeszeń otrzymywać mogą bezpłatnie na Śląsku i w Zagłębiu pod niżej podanemi adresami: Katowice: księgarnia Fiszera, ul. Poprzeczna 1, Sosnowiec: księgarnia Regulskiej, ul. 3 Maja, Dąbrowa: księgarnia Ringmanowej. Jednocześnie Komitet obchodu wzywa wszystkich do składania na rachunek Nr. 14414 P. K. O. ofiar na fundację im. Marji Rodziewiczówny do Jej rozporządzenia. Ten dar narodowy będzie najlepszym dowodem, że hasła krzewione przez Rodziewiczównę drogie są i bliskie społeczeństwu polskiemu. Fundusz ten do czasu doręczenia jubilatce będzie administrowany przez Komitet obchodu. Adres Komitetu: Warszawa, Ś-to-Krzyska 5, I piętro.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

5 Sobot.	Dziś Adrjana. M. m.
	Jutro Wiktora. M. m.
	Wsch. słońca 6 25
	Zach. „ 17 11

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino Udziałowe: „Orkan namiętności“.
Oaza: „Zigano“.
„Sfinks“: „Złodziej z Bagdadu“.
Momus: „Miasto Rozkoszy“ z Mozżuchinem i Lisienko.

Internat dla dziewcząt w Sosnowcu.

Chcąc choć w części zapobiec ciężkiemu położeniu młodzieży dojeżdżającej do szkoły i ujemnym wpływom stancyj prywatnych, dyrekcja państwowego seminarjum żeńskiego w Sosnowcu za poparciem Kuratorjum Okręgu warszawskiego, Koła opieki przy tejże szkole oraz Magistratu m. Sosnowca, który przyszedł jej z pomocą w zdobyciu inwentarza — otwarła z dniem 1 bm. internat dla swych uczenic. Mieści się on w jednym z domów przy ul. Narutowicza i narazie pomieści 23 uczenic, które żyją w najgorszych warunkach dla pracy szkolnej. Opłata miesięczna za całkowite utrzymanie, mieszkanie, opał i światło wynosi 50 zł. miesięcznie od uczenicy. Kierownictwo internatu powierzono dyrektorce państw. seminarjum żeńskiego p. dr. Władysławie Tatarzance.

Koncert Jana Kiepury.

W czwartek ubiegły, o godzinie 9-ej w. koncertował Jan Kiepura... w Londynie. W Londynie, ale nie tylko dla londyńczyków. Słuchała go cała Europa, świat cały, słuchali go rodacy. Radio umożliwiło podziwiać cudowny śpiew naszego rodaka, a następnie z uczuciem zadowolenia ambicji narodowej frenetycznych oklasków, któremi darzyli wspaniałego śpiewaka zimni, niełatwo podlegający wzruszeniom wyspiarze.

Kiepura śpiewał dwa fragmenty z opery „Rigoletto“. Śpiewał po włosku. Radio pomimo pewnych zaburzeń atmosferycznych pozwalało rozkoszować się wspaniałym śpiewem, entuzjazm wzbudzał nie tylko wśród tych, którzy zadowolenie swe mogli wyrazić znakomitemu tenorowi bezpośrednio, żywiołowemi brawami ale i pośród setek tysięcy słuchaczy, do których cudowny wprost głos przypłynął na falach eteru.

Tablica ku czci poległych.

Komitet obchodu 25-letniej rocznicy gimnazjum męskiego Zgromadzenia kupców w Będzinie (dawniejszej 7-klasowej szkoły handlowej) powiadamia, że ustaloną została dotychczas następująca lista kolegów poległych w walkach o odzyskanie, zachowanie niepodległości ojczyzny: Stefan Bielski, bracia Ciechowscy, Bolesław Czajkowski, Bolesław Heine, Aleksander Katabiński, Sylwestor Kowalczewski, Kronenthal, Izaak Lewikowicz, Stefan Nałęcz-Majewski, Mieczysław Starża-Majewski, Edward Matyszkiewicz, Dawid Monota, Józef Piotrowski, Stanisław Rudzki, Sitko, Maksymiljan Troppauer, Eugenjusz Nawrocki, Tadeusz Wierzbowski, Artur Wiśniewski, Andrzej Witwicki, Henryk Woliński, Stefan Zimny i Bogdan Zdzitowiecki.

Z powodu bliskiego terminu, 2 i 3 maj rb., obchodu, podczas którego nastąpi wmurowanie w gmachu gimnazjum w Będzinie kamiennej tablicy z nazwiskami kolegów, poległych w walkach o wolność, Komitet prosi o jaknajspieszniejsze zgłoszenie nazwisk, nieobjętych powyższą listą, o ile możności przed 1 kwietnia rb., przyczem koniecznem jest podanie bliższych danych o okolicznościach, w których koledzy ci utracili życie.

Korespondencje w powyższej sprawie należy nadsyłać pod adresem gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie, ul. Kołłątaja na ręce dyr. A. Błażejewicza lub do sekcji warszawskiej pod adresem d-ra Józefa Mazura, Warszawa, ul. Złota 53, gimnazjum im. Lelewela.

Dyspensy od postu.

Mając na względzie wyjątkowe warunki życia, drożyznę i osłabienie nieraz ciężko pracujących ludzi, władza duchowna udziela dyspensy od postu w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki, czyli że wolno jeść w nie mięso raz do sytości. W piątki i soboty należy się od mięsa powstrzymać. W niedzielę postu niema. Pozatem nawet w dni postne wolno używać tłuszczów, jako okrasy. Od ścisłego postu, co do ilości, a nie jakości, wyjęte są osoby: młodociane, które nie ukończyły lat 21 i wiekowe, które rozpoczęły 60 rok życia, ciężko pracujący, podróżni i niewiasty karmiące. Dyspensy od postu w innych przypadkach udziela proboszcz, w zastępstwie wikary, lub też spowiednik. Nie obowiązuje post w restauracjach i w wagonach jadalnych, z wyjątkiem środy popielcowej, wigilji Bożego Narodzenia i Wielkiego Piątku.

Sposobem gospodarczym.

Niebywale dziwny jest stosunek władz naszych do policji. O ile z jednej strony wymaga się od tej policji nadzwyczajnych rzeczy, o tyle z drugiej strony na potrzeby służby bezpieczeństwa i organu wykonawczego zwraca się minimalną uwagę. Nie mówiąc już o wynagrodzeniu policji, zauważyć należy, iż urządzenia wszystkich biur, posterunków i komisarjatów pozostawiają bardzo dużo do życzenia. Na sąsiednim np. Górnym Śląsku policja posiada odpowiednie lokale oraz należycie, a nawet komfortowo urządzone biura, u nas natomiast brak jest nawet papieru do pisania i do tego celu używane są stare afisze itp. świstki. O krzesłach dla interesantów niema mowy, gdyż na urządzenie biur wogóle niema pieniędzy, nic też dziwnego, że policja zaopatruje biura własnemi rzeczami.

Zdawałoby się, iż władze nasze choćby tylko dla powagi urzędu powinny dbać o należyte urządzenie i wyposażenie biur, tymczasem jest inaczej, gdyż, nie mówiąc już o poważniejszych rzeczach, nawet zdobycie pióra lub ołówka stanowi dla funkcjonarju-

szy policji przedmiot specjalnych starań i zabiegów.

W dodatku władze zwierzchnie ustawicznie nadsyłają różne zawiadomienia i nakazy z poleceniem urządzenia takiego lub innego przedsięwzięcia, nie dając na to ani grosza, lecz zalecając wykonanie polecenia sposobem gospodarczym.

Ponieważ policja mimo sprawności i wyrobienia nie może polecenia wykonać bez gotówki, zalecany sposób sprowadza się do tego, że członkowie policji z własnej kieszeni płacą za rzeczy, które winien pokrywać skarb.

Byłby, zdaje się, czas zmienić te stosunki i zająć się naprawdę potrzebami policji, która naprawdę zasługuje na inne traktowanie.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości.

W ubiegły czwartek odbyło się w Dąbrowie zebranie przedstawicieli wszystkich oddziałów w Zagłębiu Stow. właścicieli nieruchomości. Z Sosnowca przybyli pp.: Wolff i Kowalski, z Będzina pp.: Gęborski, Zalewski i Łypek, z Zawiercia pp.: Zieliński i Makowski, z Dąbrowy zaś pp.: Nowak, Kicki i Piaskowski. Po załatwieniu spraw bieżących, omawiano konieczność powołania do życia rady okręgowej, celem skoordynowania działalności Stowarzyszenia i wspólnej obrony swych interesów. Sprawy tej definitywnie nie załatwiono i będzie ona ostatecznie rozpatrzona na następnem posiedzeniu delegatów. Następnie poruszono kwestję wydawania własnego miesięcznika, w którym omawiane byłyby wszelkie sprawy, obchodzące właścicieli nieruchomości. Postanowiono powołać specjalną komisję, która przedstawi na następnem posiedzeniu szczegółowy projekt i kosztorys wydawania takiego czasopisma.

Poranek szkolny.

W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 11 w sali kina „Nowości“ w Będzinie, staraniem nauczycielstwa szkoły nr. 3, odbędzie się poranek z następującym programem: odczyt, obrazy świetlne, sztuczki sceniczne, deklamacje i chór. Nad program obraz kinematograficzny „Budowa sanatorjum w Zakopanem“. Wejście dla dzieci 25 gr., dla dorosłych 1 zł. Całkowity dochód przeznacza się na zakup książek do bibljotek szkolnych.

„Baśń o królowej Róży“.

Dziś o godz. 5 popołudniu w sali Związku metalowców przy ul. Marjackiej nr. 1 odbędzie się przedstawienie efektownej sztuki pt. „Baśń o królowej Róży“. Dochód przeznacza się na bibljotekę dla młodzieży szkolnej. Bilety do nabycia od godz. 3 w kasie Związku. Ceny od 30 gr. do 1.50 zł.

Przedstawienie amatorskie na Pogoni.

W niedzielę 6 bm. o godz. 7 min. 30 w sali Związków zawodowych na Pogoni, ul. Marjacka nr. 1, odegra filja Związku młodzieży „Jedność“ w Sosnowcu sztukę pt. „Ojcowizna“ ze śpiewami. Przygotowanie specjalnych dekoracyj i kostjumów, jak również reżyserja p. Nowierskiego dają rękojmię, że „Ojcowizna“, nagrodzona na konkursie wydziału krajowego w roku 1908, zostanie dobrze odegrana. Ceny miejsc od 50 groszy do 2 zł.

Skutki reklamy.

Wielu z kupców nie docenia celowości reklamy. Taki kupiec, nieposiadający rozmachu i bez znajomości psychologji klijentów, nigdy nie podniesie swej placówki handlowej do takiego poziomu, do jakiego winien dążyć kupiec ambitny.

Przykładem tego, do czego doprowadza celowo przeprowadzona reklama, jest ścisk w składzie znanego w Sosnowcu kupca p. W. Mieszalskiego, który zorganizował „biały tydzień“ i w ciągu całego tego tygodnia zbiera prawdziwe żniwo dzięki umiejętnemu rozgłoszeniu o twarzach swego składu.

A choć „biały tydzień“ kończy się już w poniedziałek, to przecież dobroczynne skutki reklamy pozostaną na długo, bo klijenci nabierają zaufania do firmy.

Podziękowanie.

Pani Janinie Holczakównie - Zawiercia, instruktorce, wydelegowanej do Żarek przez komp. Singer na kurs hafciarski, za owocną Jej pracę w wyszkoleniu tą drogą składają Jej serdeczne podziękowanie absolwentki kursu. 1369

Powrót do pracy.

Na kopalni „Porąbka“ w Zagórzu robotnicy po kilkunastudniowym strajku, wrócili do pracy na poprzednich warunkach.

Ekscesy strajkujących.

W szklarni belgijskiego Tow. w Ząbkowicach strajkujący robotnicy, w liczbie około 200 osób, namówieni przez agitatorów wtargnęli tłumnie do fabryki, gdzie siłą rozpędzili pracujących jeszcze robotników, poczem tłum usiłował wtargnąć do biura, chcąc „rozmówić“ się z dyrekcją. Dzięki obecności policji zamiar ten spełzł na niczem, natomiast dyrekcja zgodziła się na wpuszczenie delegatów, z którymi pertraktowano bezcelowo dłuższy czas, gdyż ze względu na obopólne kategoryczne warunki, pertraktacje nie dały pożądanego wyniku.

Echa defraudacji w Magistracie sosnowieckim.

Onegdaj został przywieziony etapem z Warszawy do Sosnowca Kazimierz Hamankiewicz, urzędnik Magistratu sosnowieckiego, który dopuszczał się fałszowania podpisu prezydenta i podnosił z kasy miejskiej dla siebie pieniądze. Hamankiewicz zdołał w ten sposób wybrać z kasy 1000 zł. Przywieziony z Warszawy, gdzie się ukrywał w obawie przed karą, został wczoraj przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

Szczęśliwym znalazcą kuponu w jednym z pączków, kupionych we wtorek w Cukierni „Bagatela“ w Sosnowcu ul. 3 Maja jest p. Igor Mawrodin (ulica Wiejska nr. 8).

Za znaleziony kupon szczęśliwiec otrzymał wspaniały tort. 1357

Dobry sposób na pozbycie się niewygodnego lokatora.

Żak Wincenty, zamieszkały w Grodźcu, przy ulicy Czeladzkiej, zeznał w policji, iż właściciel domu niejaki Rabsztyn zniósł mu doszczętnie komórkę, uniemożliwiając mu w ten sposób przechowywanie materjałów opałowych i innych sprzętów gospodarstwa domowego. Niegrzeczny gospodarz pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Samobójstwo.

Robotnik Stef. Kuczera, l. 42, zamieszkały przy ul. Warszawskiej na Piaskach, powiesił się na strychu domu. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Kradzież w Grodźcu.

Onegdaj w nocy nieznani sprawcy skradli p. Walentemu Szlenkowi, zamieszkałemu w Grodźcu przy ul. Czeladzkiej w domu własnym, z zamkniętego kurnika 10 sztuk kur rasowych, wartości około 80 zł. Policja grodziecka wszczęła energiczne poszukiwania i podobno już jest na tropie notorycznego złodzieja drobiu.

Za opilstwo i opór policji.

Onegdaj w nocy mieszkańcy kolonji robotniczej zaalarmowani zostali przeraźliwymi krzykami jakichś pijanych awanturników, którzy po obiłtem uraczeniu się w jednej z pobliskich knajp wszczęli pomiędzy sobą bójkę. Dopiero sprowadzonej policji z trudem udało się uspokoić nocnych ptaszków ulicznych i doprowadzić ich do posterunku dla sporządzenia odpowiedniego protokułu. Są nimi: Wojciechowski Józef, Wyderka Franciszek i Stuła Kazimierz. Wszystkich wymienionych pociągnięto do odpowiedzialności karnej za opilstwo, zakłócenie spokoju nocnego i opór policji.

Nie zostawiać rowerów na ulicy!

P. Gardziel Piotr, wchodząc do urzędu pocztowego w Sosnowcu, pozostawił na ulicy rower, którym przyjechał z inspektoratu szkolnego. Skorzystał z tego jakiś nieznany rowerzysta i ulotnił się wraz z rowerem w niewiadomym kierunku. Poszkodowany zwrócił się do policji z prośbą o odszukanie stalowego rumaka, którego wartość oszacował na 180 zł.

Okradzenie składu aptecznego.

W nocy z czwartku na piątek nieznani sprawcy po wyrżnięciu żaluzji i szyby dostali się do składu aptecznego p. Szpiegla przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu. Łupem złodziei stała się większa ilość różnych kosmetyków, których wartość narazie nie została ustalona. Policja poszukuje sprawców.

W „trzy blaszki“.

Policja sosnowiecka zatrzymała zawodowego oszusta, Kowalczyka Franciszka, zamieszkałego w Sosnowcu (Pańska 26) podczas oszukańczej gry w „trzy blaszki“.

Trzy strzały na wiwat, jeden w pierś.

SAMOBÓJSTWO POD OKNEM ŻONY.

Na Pogoni przy ul. Marjackiej 4 mieszkało małżeństwo Romanów. Roman Antoni,

człowiek jeszcze młody,

mógłby bardzo porządnie żyć, z rodziną, gdyż warunki ku temu miał odpowiednie, bowiem wspólnie ze swym szwagrem Rydlem zamieszkałym w Sosnowcu przy ul. Starej 11 dzierżawili most na Przemszy i targowicę w Będzinie z czego czerpali nie złe dochody.

Stosunki rodzinne w domu Romanów były jednakże opłakane.

Roman bowiem cały zarobek przepijał, w domu zaś

bił i maltretował swą żonę.

Ostatnio wyprzedał z domu wszystkie meble, aby uzyskać pieniądze na wódkę.

Poniewierana żona zmuszona była

porzucić dom mężowski

i zamieszkać u swego brata Rydla.

Roman dowiedziawszy się o tem, przyszedł onegdaj na ul. Starą i wysłał do żony list z żądaniem, aby wyszła do niego rozmówić się. Romanowa jednak odmówiła prośbie,

obawiając się napaści ze strony mężabrutala.

Roman, odszedłszy z kwitkiem, dobrał sobie dwuch kompanów i poszedł z nimi na wódkę do restauracji Cuglewskiego przy ul. Piłsudskiego (róg Ciasnej). W restauracji był bardzo zdenerwowany i wyraził się do swych towarzyszy, że pozbawi się życia,

zanim jednakże wpakuje sobie kulę, wystrzeli przedtem 3 razy na wiwat.

Znajomi Romana nie brali tego na serjo, gdyż byli już nieźle podpici i sądzili, że i Roman mówi również pod wpływem alkoholu.

Przed północą restaurację opuszczono i trójka udała się na ul. Wiejską. O godz. 12.30

ciszę nocną zamąciły trzy strzały rewolwerowe.

To Roman strzelał na wiwat.

Po oddaniu trzech strzałów Roman udał się na podwórze domu nr 11 przy ul. Starej, gdzie przebywała jego żona. Tam

zrzuciwszy z siebie palto,

przystawił lufę rewolweru do piersi i pociągnął cyngiel.

Padł strzał i denat runął na ziemię.

Kula przeszyła mu piersi nad piątem żebrem i zatrzymała się pod skórą na plecach, powyżej lewej łopatki. Zaalarmowani strzałem przybiegli koledzy Romana, oraz z domu wybiegła rodzina.

Na podwórzu pod drzewem leżały już martwe zwłoki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo lekarskiej, która dokonała wczoraj oględzin, poczem przewieziono je do kostnicy przy szpitalu miejskim na Pekinie.

Przy samobójcy znaleziono kartkę do żony. Treść jej brzmiała następująco:

Lilciu pochowaj mnie jak człowieka, gdyż na to zapracowałem. Roman.

Teatr Polski w Katowicach.

Sobota, dnia 5 marca „Tosca“ występ Chorjana.

Niedziela, dnia 6 marca „Halka“ staraniem Związku młodzieży robotniczej „Siła“ o godzinie 3 popołudniu.

Niedziela, dnia 6 marca „Królowa Montmartre“ wieczorem.

Wtorek, dnia 8 b. m. „Damy i huzary“ dla młodzieży szkolnej o godzinie 3 popołudniu.

Wtorek, dnia 8 b. m. **wieczór taneczny Marji Cremo.**

Środa, dnia 9 b. m. „Królowa Montmartre“.

Teatr katowicki na prowincji.

Sobota, dnia 5 marca „Gorąca krew“ w Królewskiej Hucie.

Poniedziałek, dnia 7 marca „Księżniczka Ilica“ w Tarnowskich Górach.

Poniedziałek, dnia 7 marca „Damy i huzary“ w Siemianowicach.

Gościnny występ G. Chorjana.

Znakomity tenor polski, Gustaw Chorjan, wystąpi w Katowicach raz jedyny, dnia 5 b.m. w roli Cavaradossi'ego w „Tosce“.

Świeże są jeszcze w pamięci tryumfy G. Chorjana w ubiegłym roku w Wielkiej operze w Wiedniu, gdzie jako pierwszy Polak śpiewał z artystką światowej sławy, Marją Jeritzą, na specjalnem uroczystem przedstawieniu, które zamieniło się w tryumfalny wieczór dla naszego śpiewaka. Gratulował mu sukcesu cały szereg wybitnych osobistości świata artystycznego Wiednia, między innemi dyrektor Schalk, dyrygent Reichenberger i główny reżyser prof. Runge. Naznajutrz Jeritza wystosowała do Chorjana list, w którym dziękowała mu za współudział i wyraziła nadzieję, że jeszcze niejednokrotnie będą razem śpiewali.

Sława Chorjana od tej chwili się ustaliła. Zaprzaszany na występy na wszystkich wielkich scenach, śpiewa w Belgradzie, jako pierwszy tenor królewskiej opery. Na dworze królewskim w obecności króla i rodziny królewskiej śpiewa polskie pieśni, któremi zachwyca dostojnych słuchaczy. Zdobywając w ten sposób zasłużone laury dla siebie, zbiera je i dla polskiej sztuki.

60.000 bezrobotnych w niemieckiej części G. Śląska

Bezrobocie na Śląsku niemieckim przewyższa znacznie bezrobocie na Śląsku polskim, gdyż obejmuje 60.000 osób, gdy natomiast u nas cyfra ta nie dosięga 50.000. Mimo tak wielkiego bezrobocia po tamtej stronie — przedsiębiorcy tamtejsi nie wahają się ofiarować pracę robotnikom, obywatelom polskim, pod warunkiem jednak, aby dzieci swe posyłali do szkół mniejszości niemieckiej.

Wzrost drożyzny na Śląsku.

Komisja parytetyczna ustaliła wzrost kosztów utrzymania na Śląsku rodziny pracowniczej, złożonej z 5 osób o 2.35 proc.

Zakwestjonowana przesyłka.

Władze pocztowe na Śląsku zakwestjonowały przesyłkę olejków eterycznych z Szwajcarji pod zarzutem, że są to tak zw. „perfumerje bez alkoholi“, które wymagają specjalnego zezwolenia na przywóz.

Ceny i spęd bydła na centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Na centralną Targowicę bydła w Mysłowicach spędzono w czasie od 28.II do 4.III krów 749, jałówek 85, buhaji 62, wołów 49, cieląt 25, świń 2359, czyli 3329 sztuk razem.

Za 1 kg. żywej wagi płacono: bydło rogate I gat. 1.50—1.75 zł., II gat. 1.35—1.50 zł., III gat. 1.25—1.35 zł.; nierogacizna I gat. 2.55—2.75 zł., IIgat. 1.30—1.55 zł., III gat. 2.20—2.30 zł. i cielęt 1.60—1.80 zł.

Podaż i popyt miernie, tendencja mocna.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94 — 8.96 zł., przy spokojnej tendencji.

Wiadomości ze Śląska.

Z Sejmu śląskiego.

Wczorajszy dzień polityczny na Śląsku przeszedł pod znakiem znacznego ożywienia w Sejmie śląskim. Mianowicie obradowały komisje budżetowa, regulaminowa, oświatowa, a następnie odbyło posiedzenie plenum Sejmu.

Najważniejszą uchwałą komisji budżetowej było powzięcie decyzji w sprawie udzielenia 500.000 zł. kredytu na budowę radjostacji w Katowicach.

Komisja regulaminowa oddała w ręce posła Rybarza (Z. L. N.) referat w sprawie wydania sądom Ulitza (klub niemiecki), podejrzanego o ułatwianie poborowym ucieczki do Niemiec.

Komisja oświatowa zajmowała się uprawnieniami inspektorów i dyrektorów szkół.

Najważniejszą sprawą na plenum Sejmu była kwestja udziału województwa śląskiego w towarzystwie osadniczem dla przeprowadzenia reformy rolnej na Śląsku. Sprawę tę odesłano do komisji budżetowej na przeciąg tygodnia, z równoczesnem uwolnieniem jej od referatu pisemnego.

Zubry wśród węgiarzy.

W dniu wczorajszym, w sali Rady miejskiej w Katowicach, wygłosił odczyt p. t. „Dzisiejsze zagadnienia gospodarcze Polski“ dr. Kondyrski z Krakowa. Odczyt urządzał polski związek zrzeszeń gospodarczych województwaŚląskiego. Wzięli w nim między innymi udział ks. Janusz Radziwiłł, hr. Wojciech Roztworowski, delegat państwowej Rady finansowej Wł. Jezierski, oraz dyrektorzy i urzędnicy wielkiego przemysłu i handlu śląskiego. Świetny, oparty na gruntownej znajomości rzeczy referat p. Kondyrskiego wywołał ogólne uznanie. Szkoda tylko, że p. Kondyrski nie zważając na apolityczność zebrania rzucał nietaktowne uwagi w duchu sanacyjnym. Po referacie zupełnie nie oczekiwanie przemówił cudzoziemskim akcentem (ale po polsku) ks. Janusz Radziwiłł, czyniąc już otwarcie propagandę sobie, jako „osobie“ politycznej w sensie: „my ludzie pracy...“ „poznawajmy się wzajemnie“ i t. p.

Wy, ludzie pracy? Od ruletki — co?— Poznawajmy się wzajemnie? Ależ znamy was dobrze jeszcze od czasu akcji politycznej, również „osoby“, imiennika dzisiejszego Radziwiłła jeszcze z czasów „Potopu“.

Wielka szkoda, że poważna organizacja gospodarcza dała się nadużyć do marnej propagandy politycznej.

Gwałtowny spadek eksportu węgla.

RÓWNOCZEŚNIE WZRASTA BEZROBOCIE.

Sytuacja w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku w miesiącu lutym uległa dalszemu pogorszeniu, tak pod względem wydobycia, jak i zbytu, a szczególnie eksportu węgla.

Na podstawie prowizorycznych obliczeń do 27 lutego włącznie wydobyto 2,400.000 ton (w styczniu 2,600.000 ton). Zbyt na rynku wewnętrznym w lutym wynosi 1,500.000 ton (w styczniu 1,600.000 ton). Bardzo poważnie zmniejszył się eksport, bo do cyfry 737.000, gdy w styczniu wynosił 995.000 ton. Luty przyniósł zatem obniżenia się eksportu blisko o 25 procent. Jeżeli idzie o rynki zagraniczne, to w lutym eksport nasz bardzo poważnie spadł do Danji (o blisko 25 proc.), Austrji (około 20 proc.), Szwecji (20 proc.), Węgier (20 proc.), do Czech zaś o około 30 procent.

Zapasy węgla na zwałach wzrosły bardzo poważnie, bo wynoszą około 850.000 ton, gdy na 1 lutego wynosiły 718.000 ton. Sytuacja przeto jest poważna — tembardziej, że równocześnie rośnie liczba bez robotnych. Jak już donosiliśmy w przemyśle górnośląskim zostanie w krótkim czasie zwolnionych 8000 robotników.

Straszna śmierć w płomieniach.

ŻYWCEM SPALONY ROBOTNIK.

Dzisiaj o godz. 9-ej rano miejska straż pożarna w Katowicach została **zaalarmowana pożarem**, który wybuchł w mieszkaniu robotnika Ignacego Wygasza przy ul. Załęskiej nr. 24. Po otworzeniu palącego się mieszkania strażakom **przedstawił się straszny widok.** Mianowicie wśród kłębów dymu i języków płomienia spostrzeżono **konającego, żywcem spalonego człowieka,** który — jak się okazało — był właścicielem mieszkania. Ogień ugaszono szybko. Nieszczęście sprowadziła prawdopodobnie **eksplozja lampki karbidowej, albo flaszki spirytusu do palenia.** Bliższych szczegółów wypadku narazie brak.

Regulamin pozaszkolny.

PRZYDAŁBY SIĘ TAKI W ZAGŁĘBIU.

Na zebraniu dyrektorów i delegatów Rad pedagogicznych miejscowych szkół średnich w Częstochowie został opracowany regulamin pozaszkolny dla młodzieży gimnazjalnej. Regulamin ten zawiera nader cenne i pożyteczne rady i wskazówki, z któremi winni się zapoznać pedagodzy Zagłębia i może się uda podobny regulamin zastosować i u nas, co wobec rzucającej się w oczy za daleko idącej swobody wśród młodzieży stało się koniecznością.

Regulamin dla młodzieży w Częstochowie brzmi, jak następuje:

„Młodzież szkolna powinna pamiętać o tem, że w przyszłości ma stanowić kadry odpowiedzialnych za swe czyny obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Przeto w postępowaniu swojem nie tylko w szkole, ale i poza szkołą, powinna wykuwać zalety życiowe, a bezwzględnie jedną z najważniejszych jest karność, której lekcją i próbą będzie przestrzeganie niniejszego regulaminu.

Tylko młodzież karna, o wysoko rozwiniętem poczuciu godności osobistej, zyska szacunek starszych, którzy widzieć w niej będą zapowiedź istotnie lepszej przyszłości.

1) Szkoła wymaga od młodzieży taktownego, skromnego zachowania się wogóle poza szkołą, a szczególnie wobec starszych i kobiet.

2) Młodzież obowiązuje przepisane umundurowanie tak w szkole, jak i poza szkołą, nie wyłączając zabaw. Noszenie lasek, trzcinek, szpicrut jest wzbronione.

3) Młodzież winna mieć przy sobie zawsze legitymację, którą na żądanie przedstawia nauczycielom (lkom), oraz wszelkim innym władzom.

4) Od 1 listopada do 1 marca po godz. 7, pozostałych miesiącach roku szkolnego po godz. 8, a w czasie wakacyjnym po zapaleniu lamp ulicznych uczniowie (nice) chodzić mogą po mieście tylko w towarzystwie rodziców lub opiekunów.

5) Młodzieży nie wolno zatrzymywać się na ulicach i w parkach celem przyglądania się spacerującym, chodzić w większych grupach, tamujących normalny ruch uliczny i w nieodpowiedniem towarzystwie.

6) Na nabożeństwa majowe i różańcowe młodzież może uczęszczać tylko do kościołów, wskazanych przez księży prefektów.

7) Na widowiska, odczyty, przedstawienia teatralne, kinematograficzne, rauty i zebrania publiczne młodzież może uczęszczać tylko za zezwoleniem dyrektora. Nie może zaś uczęszczać na bale publiczne i dancingi.

8) Uczęszczanie do sal bilardowych oraz zakładów sprzedających napoje alkoholowe jest wzbronione. Do restauracji oraz cukierni można uczęszczać w wyjątkowych razach pod odpowiedzialną opieką.

9) Palenie papierosów i używanie napojów alkoholowych jest wzbronione.

10) Należenie do wszelkich organizacyj pozaszkolnych jest wzbronione.

11) Młodzież dojeżdżająca winna przyzwoicie zachowywać się w poczekalni, na peronie i w pociągu. Czeka tylko w poczekalni 2-giej klasy. Młodzież poszczególnych szkół skupia się razem. W czasie jazdy starsza młodzież opiekuje się młodszą".

Kto puścił czerwonego koguta?

ZAGADKOWE PODPALENIE W KORYCZANACH.

Wczoraj na ławie oskarżonych **przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu**, w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Salak, zasiadł 17-letni Władysław Lasota, mieszkaniec wsi Koryczany, pow. Olkuskiego,

oskarżony o podpalenie stodoły

swego stryja Stanisława Lasoty. Oskarżał prokurator Kwasik, sekretarzował apl. Kuchta.

W dniu 1 listopada ub. roku i godzinie 12 w południe zaczęła się palić stodoła Stanisława Lasoty.

Poszkodowany podejrzewał, że podpalił ją jego bratanice Władysław,

mszcząc się za zabronienie pasania krów na pastwisku stryjowskiem. Jakoż w czasie śledztwa podejrzenia owe ugruntowały się zeznaniami paru świadków. Mianowicie mieszkaniec Koryczan, Jan Otok, zeznał, że

jego teściowa

Marjanna Gilbasowa widziała około godziny 12-tej krytycznego dnia, jak oskarżony Lasota wyglądał ze stodoły stryjowskiej, a później schował się, zobaczywszy Gilbasową. W parę minut później, gdy stodoła zaczęła się palić, Gilbasowa ujrzała jakiegoś chłopaka, który

uciekał w stronę lasu.

Zdawało jej się że jest to osk. Lasota, nie była jednak zupełnie tego pewna, ma bowiem słaby wzrok. Podsądny do winy się nie przyznał, a Sąd po naradzie ogłosił wyrok uniewinniający.

Kto podpalił — pozostało tajemnicą.

L.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Projekt ustawy o kaucjach pracowników.

Dnia 1 marca minister pracy i opieki społecznej przesłał ministrowi sprawiedliwości projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o kaucjach, składanych w związku z umowami o pracę.

Rozporządzenie przewiduje, że kaucja może być wymagana od pracownika **jedynie na zabezpieczenie rzeczywistych szkód i strat, wynikających z winy pracownika.**

Kaucja winna być składana w Banku Polskim lub w państwowej instytucji kredytowej względnie samorządowej.

Kaucja może być podjęta przez pracownika z powrotem tylko za zgodą pracodawcy, względnie na podstawie orzeczenia sądowego.

Pracodawca może pokryć z kaucji swoje straty **jedynie za zgodą pracownika lub na podstawie orzeczenia sądowego.**

Umowy, na mocy których pracownik celem uzyskania lub utrzymania posady pożycza lub daje na przechowanie czy też do użytkowania jakiekolwiek pieniądze pracodawcy, są nieważne. Ustawa ta dąży do tego, aby rozmaitego rodzaju szantażyści, którzy wykorzystywali brak pracy, wyzyskując kaucję, stracili wreszcie rację istnienia.

Kronika gospodarcza.

EKSPORT POLSKIEGO SPIRYTUSU DO TURCJI obliczono na 30 tysięcy hektolitrów rocznie, gdy tymczasem w ostatnich czterech miesiącach eksportowano już przeszło 50 tysięcy hektolitrów. Do końca roku bieżącego eksport spirytusu do Turcji przekroczy prawdopodobnie 100 tysięcy hektolitrów.

SPADEK KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE. Koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16—28 lutego b. r. w porównaniu z okresem od 16—31 stycznia tegoż roku spadły o 0.20 proc.

OGÓLNA PRODUKCJA ROPY źródła Borysławskiego wyniosła w styczniu rb. 3895.32 cystern dziesięciotonowych ropy borysławskiej oraz 18.52 cysterny ropy mraźnickiej górnej. Dla porównania: w grudniu ub. r. wydobyto i odtłoczono 3963.6. a w styczniu r. ub. 4.544.43 cystern. Powodem spadku produkcji jest zastój w dowiercaniu się oraz brak kapitałów na wiercenie, gdyż firmy, zwłaszcza zagraniczne, nie chcą narazie zbytnio się angażować. Pozatem dają stare szyby mniej, aniżeli dawniej.

W SPRAWIE PRZESUNIĘCIA TERMINU SKŁADANIA ZEZNAŃ PODATKOWYCH. Ministerjum skarbu wydało rozporządzenie, iż termin składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie przesuwa się dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1927 z dnia 1-2 na dzień 1 kwietnia 1927 roku.

ILE GORZELŃ POSIADAŁA POLSKA W 1925-26 ROKU? W całem państwie w r. 1925-26 było 1251 gorzelni, wtedy gdy w r. 1924-25 było ich 1282, a w r. 1923-24 — 1286. Najwięcej gorzelń, bo 637 posiadają razem woj. zachodnie i Śląskie, najmniej woj. wschodnie, bo tylko 49. Większość gorzelni w naszym kraju należy do typu gorzelni rolniczych; było ich w roku 1925-26 1307; resztę stanowiły gorzelnie przemysłowe w ilości 44, z tych 18 były to gorzelnie melasowe, 15 drożdżowe i 11 produkujące z win owocowych.

Z giełdy warszawskiej.

Ceduła giełdy warszawskiej z d. 4.3.27.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 15.50—16.50, Bank Handlowy 5.50—5.40, Bank Polski 110.00—109.75, Bank Przem. Lwow 0.23—0.24 Bank Tow. Spółdz. 90.00, Bank Zachodni 3.25—3.10, Bank Zjedn. Ziem Pol. 2.20, Bank Spółek Zarobk.14.25—14.00—14.25 Cerata 0.80, Kijewski 0.35, Puls 7.40, Wildt 0.14—0.15, Zgierz 1.90, Elektryczność 82.50, Pol. Tow. Elektr. 0.27, El. Dąbrowa 60.00—62.00—61.50, Brown Boveri 2.70, Siła i Światło 88.00—87.00—88.00 Czersk 0.65 — 0.70 — 0.69. Chodorów 115.00, Częstocice 2.40—2.45—2.40, Żyrardów 18.25—17.50—17.75, Jabłkowscy 0.26, Spirytus 3.10 — 3.15, Gosławice 62.00—63.00, Michałow 0.57—0.50, Cukier 4.50—4.40, Firlej 61.00 — 62.00—61.00, Lazy 0.40 — 0.38 — 0.39, Węgiel 96.50—94.00—95.00, Polska Nafta 0.42—0.43, Nobel 4.00—3.85—3.98, Cegielski 34.00—36.50—35.00, Fitzner 4.70—4.75. Lilpop 24.00—24.75—23.75. Modrzejów 7.65—7.35—7.45, Norblin 0.45, Ostrowiec ki 17.50—17.75—17.00. Parowozy 0.85. Pocisk 2.50—2.45, Rohn 0.70, Rudzki 1.68—1.64. Starachowice 2.92—2.88, Ursus 2.65—2.50—2.60, Zawiercie 35.50—34.00, Borkowski 2.50—2.42, Syndykat 2.60. Żegluga 34.00—36.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95. Londyn 43.53. Paryż 35.09. Wiedeń 126.27. Praga 26.57. Włochy 39.56, Szwajcarja 172.50. Holandja 359.25.

Tendencja dla akcyj osłabiona a dla walut niejednolita.

Loterja klasowa.

20 DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Niżej 1000 zł. wygrały następujące losy:

Po 600 zł. — 403 4520 11413 12892 18875 25242 44391 47117 47705 51343 56020 57701 64957 71491, 75629.

Po 500 zł. — 5813 6755 9239 10960 19613 24524 28523 30139 30943 36950 41774 46109 52070 53747 64257 65380 72030 73441 76736 78991.

Po 400 zł. — 1210 2064 4229 4258 4707 5185 6519 8056 8311 8376 10438 10662 14391 15844 16758 17244 18421 25287 27519 27738 27813 29301 29893 31749 32722 33187 34786 35011 35957 36391 36469 37097 38178 38375 39289 48889 49999 52177 55810 58498 59885 61511 69229 69937 73106 73670 74393 75417 79218 79866 79928.

Po 300 zł. — 56 148 187 637 1106 2316 4016 4040 4167 4712 5494 7275 8169 8531 8583 11056 11197 11694 11837 12338 12548 13225 14809 15105 15167 15850 16008 16449 17170 17276 17468 17494 17799 20179 20216 20252 21749 22159 22370 22626 23229 23672 23784 24111 24475 25891 26076 26089 26712 26727 26993 27183 27561 28074 28132 29016 29727 30023 30087 30870 32527 32916 32936 34504 34530 34724 35350 36062 36079 36335 36624 37201 37446 37690 38288 38462 40402 40537 42827 42896 43678 43991 43360 44932 46299 46471 46571 47062 47393 48511 49640 49967 50014 50025 50605 50799 50997 51229 52366 53373 53811 53982 54305 54588 54701 54972 55799 56333 56469 57113 57909 58514 59079 59145 59964 60492 61523 63530 64668 64753 64796 67011 69347 69347 69798 69931 70036 70167 70364 70690 71309 72022 72527 72604 72830 73000 73891 73914 74225 74474 74980 76398 76898 77008 78746.

Kronika Olkuska.

Bolączka Olkusza.

W Olkuszu posada lekarza powiatowego w dalszym ciągu pozostaje nieobsadzona. Skutki wynikającego stąd braku jakiejkolwiek kontroli sanitarnej dają się mocno we znaki mieszkańcom miasta i całego powiatu. Pomiędzy innemi rozwija się w najlepsze prostytucja, a wraz z nią szerzą się choroby weneryczne wobec braku jakiejkolwiek w tym względzie kontroli lekarskiej. Policja w tym wypadku jest bezsilną, gdyż niema lokalu na umieszczanie zatrzymanych dziewcząt oraz funduszu na ewentualne leczenie, to też nie zatrzymuje ich wcale. Zaniepokojona takim stanem, opinja mieszkańców miasta domaga się u władz powiatowych niezwłocznego zaradzenia złu, a przedewszystkiem ukrócenia panoszącej się demoralizacji i gangreny.

Apel do Rady W. F. i P. W. w Olkuszu.

Wśród mieszkańców naszego miasta coraz częściej dają się słyszeć głosy, by park i boisko pod Czarną Górą, będące własnością miasta, wzięła w swoje ręce Rada W. F. i P. W., jako instytucja najbardziej do tego powołana. Wówczas z boiska będą korzystały wszystkie kluby sportowe narówni.

Wypadek na kolei.

W dniu 3 bm. na przelocie Sławków — Strzemieszyce podczas spędzania wieszających się przy wagonach pociągu towarowego przechodniów, wpadł pod koła wagonu konduktor pociągu, p. Franciszek Czarnecki z Olkusza, któremu koła obcięły palce u nogi.

Wiadomości ze stolicy.

ZGON ARCYBASZEWA. W czwartek o godz. 4 popoł. zmarł w Warszawie w szpitalu wojskowym im. J. Piłsudskiego znakomity pisarz rosyjski, znany z licznych przekładów także wśród czytelników polskich, Michał Piotrowicz Arcybaszew.

Zmarły cierpiał od dłuższego czasu na gruźlicę kości czaszki i mimo bardzo troskliwej opieki i wysiłków lekarzy szpitala, zakończył życie na zapalenie opon mózgowych.

M. P. Arcybaszew należał do plejady wielkich pisarzy rosyjskich ostatniej doby, jak Andrejew, Kuprin, Skitalec, Gorkij i inni.

CZŁOWIEK Z OBCIĘTYM JĘZYKIEM. W podwórzu domu nr 12 przy ulicy Szerokiej znaleziono człowieka z zakrwawioną twarzą. Leżał na bruku, wydając chrapliwe jęki. Zapytywany przez lokatorów o szczegóły wypadku, wskazywał palcem na usta. Przypuszczając, że to krwotok gardlany, lekarz przewiózł pacjenta do szpitala. W drodze chory stracił przytomność. Na noszach przeniesiono go do ambulatorjum. Siłą otworzono mu usta, a wtedy okazało się że pacjent miał obcięty język. Ustalono, że jest to pracownik państwowego monopolu spirytusowego, 40-letni Franciszek Grzegorczyk, zamieszkały w domu nr 49 przy ulicy Stalowej. Kto dopuścił się zbrodni i w jakich okolicznościach — niewiadomo. Śledztwo komplikuje ta okoliczność, że Grzegorczyk jest analfabetą, a więc nie będzie mógł złożyć zeznań piśmiennych.

Z całej Polski.

WSPANIAŁY DAR DLA AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE.

Rektorat akademji górniczej w Krakowie otrzymał zawiadomienie, że generalny dyrektor gwarectwa rybnickiego dr. Wochsmann, ofiarował dla krakowskiej akademji górniczej turbinę na 1000 koni oraz regenator. Ofiarowane objekty będą akademji dostarczone na koszt ofiarodawcy.

ZJAZDY W SPRAWACH SZKOLNYCH.

Jednym z dowodów znacznego zainteresowania się społeczeństwa sprawami szkolnemi jest szereg zjazdów, poświęconych sprawom szkolnym, jakie się w najbliższym czasie odbyć mają. Są w projekcie zjazdy: dyrektorów szkół średnich prywatnych i społecznych, dyrektorów szkół średnich państwowych, przedstawicieli kół rodzicielskich, organizowany przez Zjednoczenie zrzeszeń rodzicielskich w Polsce oraz walny zjazd Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych. Pierwsze trzy zjazdy mają się odbyć w Warszawie, zjazd T. N. S. W. zaś w Krakowie. Głównym przedmiotem obrad wszystkich wymienionych zjazdów będą sprawy, związane z zamierzoną reformą ustroju szkolnego.

ILOŚĆ CZASOPISM W POLSCE.

Na podstawie rejestrów, prowadzonych przez Ministerjum spraw wewnętrznych ogólna liczba czasopism w Polsce, wyłączając Śląsk, skąd dane jeszcze nie nadeszły, wynosiła w dniu 31 grudnia 1925 r. — 1.237.

W ciągu 1926 r. wciągnięto do rejestru nowozałożonych czasopism 560, wznowiło wydawnictwo 123, nie wydało ani jednego numeru 222. Zatem w roku tym wydało conajmniej jeden numer 1.598 czasopism.

Z tego w Warszawie — 554, Poznaniu — 230, Lwowie — 196, Krakowie — 136 i Łodzi — 100. Na pisma codzienne z pośród wszystkich wydanych w r. b. przypada — 151, 109 na wychodzące 2 — 3 razy w tygodniu, 443 — na tygodniki, 208, na wychodzące 2 — 3 miesięcznie i 541 na miesięczniki.

W języku polskim wychodziło 1362 pism, 70 w rusińskim, 14 białoruskim (wszystkie w Wilnie), 63 niemieckim, 111 żydowskim, 17 hebrajskim, 18 rosyjskim, 3 litewskim (w Wilnie), 2 angielskim (Warszawa), 1 czeskim (Wołyń), 1 esperanto (Warszawa). 4 francuskim (Warszawa).

Morderstwo na tle kłótni rodzinnych.

W ub. wtorek dokonane zostało **wstrząsające morderstwo** w małym mająteczku Klepaczka, położonym w odległości kilkunastu kilometrów od Kamienicy Polskiej. Folwarczek ten od dłuższego czasu dzierżawiony był **przez rodzinę Holewińskich**. Ostatnio powstały w łonie tej rodziny nieporozumienia na tle porachunków majątkowych.

We wtorek w nocy zięć Holewińskiego, Stanisław Jonczyk, rozdrażniony nową kłótnią, **porwał siekierę i począł rąbać pogrążonych we śnie swego teścia i szwagra.** Pod jego ciosami padli: teść mordercy, 80-letni Józef Holewiński oraz szwagier 36-letni Józef, jedyny syn dzierżawcy. **Obydwaj wkrótce wyzionęli ducha.**

Morderca po dokonaniu potwornego czynu wywlókł do obory zmasakrowane ofiary, poczem sam udał się na posterunek policji w Hutkach i **dobrowolnie oddał się w ręce władzy.** Najrozmaitsze krążą pogłoski na temat przyczyny mordu, ale najprawdopodobniejszą przyczyną było rozpaczliwe położenie materjalne Holewińskich, których los dzielił także morderca Jonczyk. Tak więc **pod wpływem swarów rodzinnych** szaleniec chwyta siekierę, ażeby dokonać strasznego mordorstwa teścia i szwagra.

Dodać trzeba z przerażeniem, że ostatnio fakty ohydnych morderstw mnożą się w zastraszający sposób. Od Nowego Roku jest to już chyba 6 czy 7 krwawa zbrodnia, popełniona w tamtych okolicach.

Ekshumacja zwłok śp. Marji Lubomirskiej.

W podziemiach kościoła św. Krzyża w Warszawie od r. 1923 spoczywały w spokoju **zwłoki śp. Marji Lubomirskiej,** najmłodszej z czterech sióstr b. członka Rady Regencyjnej, **Zdzisława Lubomirskiego,** a córki jednej z najpopularniejszych ongiś w Warszawie postaci, ogólnie poważanego obywatela i wieloletniego prezesa Warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, księcia Jana Tadeusza Lubomirskiego z cichego pałacyku przy ul. Wareckiej.

Urodzona w sam dzień noworoczny 1878 w Kalksburgu pod Wiedniem, **do ostatka pozostając w stanie panieńskim, dziedziczka rozległych dóbr,** zmarła w r. 1923 na Wołyniu w okolicznościach, które, nie nasuwając bratu ani siostrom zamężnym paniom Helenie Gawrońskiej i Jadwidze Kwileckiej, ani trzeciej siostrze wdowie Zofji Czartoryskiej żadnych podejrzeń, teraz po paru latach wywołały zakłócenie spokoju doczesnym szczątkom zmarłej.

Przed kilku dniami dzienniki doniosły, że z rekwizycji władz sądowych łuckich **ma być dokonana ekshumacja zwłok,** celem zbadania chemicznego wnętrzności.

W czwartek rano, po obstawieniu przez policję wejścia do podziemi kościoła św. Krzyża, przybyło tam kilku lekarzy i przedstawiciele władz sądowych.

Murarze rozebrali mur zamykający wnękę i wydobyto trumnę a następnie przewieziono zwłoki do prosektorjum przy ul. Chałubińskiego 5.

Tam w asystencji władz wyjęto jelita, a ciało włożono znów do trumny i z powrotem złożono na dawnem miejscu w podziemiach kościoła św. Krzyża.

Wnętrzności zostaną poddane chemicznej ekspertyzie, która ustali, **o ile pogłoski o otruciu są prawdziwe.**

Ze świata.

PAMIĘTNIKI PANI LAMBRINO.

Rumuńskie dzienniki donoszą z Bukaresztu, że morganatyczna żona księcia Karola rumuńskiego, piękna pani Lambrino, której sprawa sądowa w Paryżu zainteresowała świat cały, nosi się z zamiarem wydania powieści autobjograficznej pn. „Wspomnienia nieszczęśliwej kobiety". Zapowiedź tego romansu wywołała ogromne wrażenie na dworze królewskim w Rumunji, tem więcej, że autobjografja będzie zawierała jako dowód prawdy fotografje wszystkich listów miłosnych od księcia Karola. Jak powszechnie twierdzą, wszelkie próby przekonania pani Lambrino o niestosowności wydania podobnej książki nie osiągnęły pożądanego skutku.

ORYGINALNE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Generał Primo de Rivera zmuszony był w tych dniach powziąć szybką i poważną decyzję w czasie gdy asystował w madryckim teatrze Rarzuela na widowisku operowem. Delegaci hiszpańscy, przebywający w Londynie, zażądali telegraficznych instrukcyj w sprawie rewizji traktatu z Anglją. Szef rządu wezwał bezzwłocznie do teatru komitet ministrów, który odbył naradę w loży premjera równocześnie z przedstawieniem na scenie, aktorzy bowiem nie przerwali swojej gry. Po powzięciu niezbędnych postanowień i wydaniu odpowiednich poleceń Primo de Rivera skierował uwagę na scenę.

MARKI PALESTYŃSKIE.

Filatelistów zaciekawi niewątpliwie wiadomość, iż Palestyna otrzyma nowe znaczki pocztowe, które wyobrażać będą: zamek Dawida, grób Racheli i jezioro Galilejskie. Nowe znaczki pojawią się w czerwcu, jednocześnie z nową angielską walutą.

LENINGRAD CZY MOSKWA?

„Daily Telegraph" twierdzi, że sowieckie władze zastanawiają się obecnie nad sprawą przeniesienia stolicy z Moskwy do Leningradu. Projekt ten uzasadniony jest szeregiem względów, pomiędzy którymi zasługują na uwagę: zaostrzający się z dniem każdym kryzys mieszkaniowy w Moskwie oraz widoczny upadek Petersburga, jego ekonomicznego i politycznego znaczenia, w związku z centralizacją wszystkich instytucji państwowych w dzisiejszej stolicy czerwonej Rosji.

O kadry przysposobienia wojskowego.

Tendencje do skracania służby wojskowej w armji czynnej postawiły na porządku dziennym sprawę reorganizacji przysposobienia wojskowego. Trzeba przyznać, że w ostatnich czasach wiele na tem polu zrobiono. Projektowane od szeregu lat stworzenie centrali dla spraw przysposobienia wojskowego stało się faktem dokonanym, wskutek powstania Państw. Urzędu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Równocześnie powołano do życia Państw. Radę wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, stworzono samodzielny Wydział wojskowy w Ministerjum spraw wewnętrznych oraz Wydział wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Ministerjum oświaty. Praca nad organizacją p. w. posunęła się naprzód, pozostaje jednak bardzo wiele do zrobienia.

Najważniejszem zadaniem na najbliższą już przyszłość jest stworzenie w ramach istniejących organizacyj przysposobienia wojskowego, instruktorskiej kadry półzawodowej. Najlepsze projekty nie posuną dalej sprawy przygotowania bojowego narodu, jeśli nie znajdą się odpowiednio przygotowani ludzie, którzyby chcieli i umieli wprowadzić je w życie. Dobrych chęci oczywiście wśród instruktorów p. w. nie brak, gorzej jest z ich przygotowaniem fachowem. Rekrutują się oni albo z byłych wojskowych i jako tacy nie znają często nowych regulaminów, nowoczesnego sprzętu bojowego i wogóle nie mają już kontaktu z życiem armji, albo — co gorsza — z ludzi, którzy nie byli zupełnie w wojsku i zdobywali wiedzę wojskową w dużej części drogą samouctwa. Nigdy bowiem improwizacja choćby najbardziej natchniona, nie zastąpi solidnego, systematycznego i fachowego wykształcenia. Obok tych dwuch kategoryj instruktorów jest jeszcze trzecia, najmniej liczna, składająca się z wojskowych armji czynnej, odkomenderowanych do pracy w przysposobieniu wojskowem. Jedynie oni posiadają odpowiednie kwalifikacje fachowe na instruktorów, chociaż znów trudno jest im przyzwyczaić się do pracy nad szkoleniem „cywilów", do których nie można stosować w całej pełni rygoru wojskowego.

Z tego wszystkiego widać, że jeśli chcemy, aby materjał instruktorski w organizacjach przysposobienia wojskowego spełniał należycie swoje obowiązki, winien odpowiadać następującym wymogom:

1) Musi być odpowiednio wyszkolony na specjalnych kursach dla instruktorów przysposobienia wojskowego.

2) Powinien znać pracę na terenie organizacji „cywilnej". Znajomość tej pracy jest szczególnie ważna dla aktywnych wojskowych, odkomenderowanych do organizacyj p. w.

3) Musi składać się z ludzi ideowych, chętnych do pracy, energicznych i mocno związanych z państwowością polską.

Najważniejszą bodaj kwestją jest sprawa wyszkolenia wojskowego instruktorów kadry półzawodowej. Dużo się robi już teraz na tem polu przez organizowanie w poszczególnych D. O. K. kursów letnich i zimowych dla instruktorów p. w. Trzeba, aby pracę w tym kierunku jeszcze bardziej rozszerzyć, zwracając jednak baczną uwagę na warunki pracy na terenie przysposobienia wojskowego, zupełnie różne, niż w armji czynnej. Oficerowie aktywni, odkomenderowani do prowadzenia pracy wychowania fizycznego, powinni z reguły mieć ukończoną Centr. Szkołę gimnastyki i sportów w Poznaniu, tak jak oficerowie, prowadzący pracę wyszkolenia wojskowego w organizacjach p. w., powinni być absolwentami Centr. Szkoły strzeleckiej w Toruniu.

Zwrócić należy jednak uwagę, że wśród instruktorów p. w., tylko oficerowie i podoficerowie armji czynnej, otrzymują stałe wynagrodzenie; pozostali zaś jedynie w poszczególnych, dosyć nielicznych wypadkach, wskutek tego z konieczności muszą oddawać się pracy zarobkowej. Chcąc zapewnić ciągłość pracy i wynagrodzić czas stracony, należałoby wprowadzić choćby niewielkie remuneracje pieniężne, proporcjonalnie do ilości włożonej pracy, lub też jej rezultatów. Należałoby przedewszystkiem honorować ludzi, którzyby wykazali się dotychczasową bezinteresowną pracą na terenie p. w.

Na tem polu wiele zrobiono, ale zasadniczemu rozstrzygnięciu sprawy stoi na przeszkodzie brak pieniędzy. Fundusze muszą się znaleźć, gdyż filantropja niewiele się zdziała. Zrozumieli to dawno Amerykanie, suto honorując pracę nawet w instytucjach dobroczynnych. Pensja jednak nie może być dla instruktorów celem ich pracy, ale jedynie środkiem do jej owocnego kontynuowania. Motorem, pobudzającym do jaknajwiększych starań, powinna być miłość Ojczyzny i wysoko pojęte poczucie obowiązku patrjotycznego. Równocześnie należy badać troskliwie kwalifikacje moralne kandydatów na instruktorów, gdyż tylko w ten sposób można uniknąć w przyszłości bardzo przykrych niespodzianek. Wiemy o tem, że żywioły wrogie państwowości polskiej wkradają się wszędzie, prowadząc z dużym nakładem materjalnym swoją zbrodniczą robotę destrukcyjną. Tylko wielka baczność i troskliwa selekcja może zapobiec powstaniu komórek antypaństwowej agitacji.

Pozatem trzeba wystrzegać się ludzi niezrównoważonych, awanturniczych i nadmiernie ambitnych. Swary i kłótnie mogą uniemożliwić najlepsze nawet poczynania, a już zupełnie dyskredytuje instruktora szpetny nałóg pijaństwa lub karciarstwa, brak właściwych kwalifikacyj moralnych. Trzeba energicznie występować przeciw wszelkim objawom niemoralnym i zwalczać je z całą energją i bezwzględnością. Ludzi porządnych, chętnych do pracy i przepojonych ideą państwowości polskiej jest dużo, trzeba ich tylko wydobyć z ukrycia. Wielkie organizacje przysposobienia wojskowego posiadają wiele takich jednostek, które odpowiednio pokierowane mogą być z powodzeniem użyte do stworzenia dobrej kadry półzawodowej.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 .
Za tekstem . . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . . (do 80 .) 25 .
. . . . (do 100 .) 30 .
. . . . (ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 63. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA { ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".